

NIEDZIELA POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA – 30 X 2005

W Kościele wszyscy są ważni – jak w rodzinie

To jest ukryte marzenie niejednego i niejednej: być ważnym, stać się kimś istotnym. Człowiek ma marzenie: o sławie, o powadze, o tym, żeby znaleźć się na ustach wszystkich. Przy końcu roku powstają listy i rankingi człowieka roku: kto najbardziej wpłynął na historię w tym roku – czasopisma, redakcje takie rankingi urządzają.

Ewangelie często wspominają z imienia jakiegoś człowieka, który z całą pewnością by na takie listy nie trafił. Z imienia wymieniony jest na przykład św. Józef. Ciekawe, co też mogli myśleć o nim „ważni ludzie”, tacy jak Herod, jak Archelaos, tacy jak oficerowie

rzymscy: Pewnie jawił im się jako jeden z tych, których dotyczy problem emigracji siły roboczej do Egiptu. W Ewangelii jest też mowa o jakichś ludziach, którzy musieli się wydawać zupełnie nieważni. W oczach tego świata nawet nie zasługiwali na wymienienie imienia. Nie mieli szans na stanie się człowiekiem roku. Co innego, gdyby ktoś urodził się w rodzinie króla Heroda albo gdyby to był krewny rzymskiego prokuratora.

A jak stać się ważnym człowiekiem dziś? Czy trzeba zostać ministrem albo prezydentem, zostać trenerem drużyny sportowej, znanym instrumentalistą, ewentualnie wokalistą?

Istnieją jednak jakieś inne sposoby stawania się ważnym człowiekiem: nie z powodu tego, co się robi, ale z powodu tego, kim się jest, kim się jest dla kogo. Istnieją jakieś inne sposoby stania się człowiekiem ważnym. W rodzinie ludzie są niezastąpieni. I to nie z tego powodu, co robią, chociaż pewnie powinni wiele rzeczy robić i im lepiej to robią, tym lepiej. Nie. Oni są ważni z tego powodu, kim są. Są ważni z tego powodu, kim są, i dlatego są niezastąpieni. Tylko w rodzinie można stać się niezastąpionym ojcem, można stać się niezastąpioną matką, można stać się niezastąpioną córką i niezastąpionym synem. Ludzie kupują kamery video, mając nadzieję, że uda im się sfilmować dwu- albo trzylatka i taki materiał umieszczą w swoim domu – ale dlaczego? Dlatego, że ten dwu- albo trzylatek jest niezastąpiony. To jest ich syn. To jest ich córka. To jest ktoś niezastąpiony, ktoś, kto uzyskał ważne miejsce nie z powodu tego, co robi, tylko z powodu tego, kim jest. Dlatego raczej się nie filmuje dokonania kierowników i naczelników ani zastępców gabinetu departamentu. Raczej się filmuje dokonania dwuletniej Asi albo trzyletniego Marcinka.

Jak więc stać się człowiekiem ważnym w takim rankingu, który nie przeminie za rok, dwa, albo dziesięć, który nie przeminie nigdy? Jak stać się kimś ważnym? Kto chce być ważny, powinien stać się niezastąpiony, a niezastąpionym można stać się dla ludzi bliskich. Prezydent albo minister, chociaż bardzo ważni, nie są niezastąpieni. Są ważne rzeczy, które oni robią, ale to nie jest droga do prawdziwej ważności w życiu. Dzieci stają się niezastąpione przez sam fakt, że są. Nic szczególnego nie muszą robić. A im człowiek większy i doroślejszy, tym więcej powinien się wysilać, żeby stawać się niezastąpionym. Oprócz tego, kim jest, dokłada jeszcze do tego, jakim jest tym, kim jest: stawanie się człowiekiem niezastąpionym.

Jest bardzo oczywiste dla tych, którzy są ojcami, matkami, mężami, żonami, dla tych, którzy są synami, córkami, jak stawać się człowiekiem ważnym i niezastąpionym. Ale także ci, którzy nie żyją w małżeństwie, też mają bardzo dobre sposoby, aby stać się ważnym, stawać się niezastąpionym dla ludzi, którym się służy.

Kościół to miejsce niezastąpionych ludzi. Dziś obchodzimy święto niezastąpionego Jezusa. Święto niezastąpionego Józefa. I święto niezastąpionej Maryi. My też stajemy się ludźmi niezastąpionymi dla naszych najbliższych, stajemy się niezastąpieni, jeszcze zanim zaczniemy coś robić: jesteśmy niezastąpieni przez to, kim jesteśmy.

ks. Andrzej Siemieniowski